

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 34
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Katastrofalne trzęsienie ziemi na Bałkanach. Ponad 100 osób zabitych, a 500 rannych.

BIAŁOGROD, 9 marca (P. A. T.). Ze Skoplje donoszą, że wczorajszej nocy o godzinie 1.40 odczuło w południowej Serbii w rejonie Skoplje—Doiran i Strumicy niezwykle gwałtowne wstrząśnienia podziemne. Komunikacja telefoniczna z temi miejscowościami jest całkowicie przerwana. Podobno wiele osób zginęło.

BIAŁOGROD, 9 marca (P. A. T.). Wedle ostatnich wiadomości, jakie dzisiaj rano nadeszły z okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi, wszędzie spowodowane zostały znaczne szkody materialne zwłaszcza w okolicy Demircapi. Most na Wardarze został zniszczony wskutek czego przerwana została komunikacja kolejowa pomiędzy Skoplje i Gwergeli. Naj-

bliższa miejscowość Walindowo uległa całkowitemu spustoszeniu przyczem zginęło 19 osób a 22 odniosło rany. Połączenie telefoniczne między Skoplje, Kawadare, Gwergeli i Strumicą zostało przer-

wane. Gdy tylko nadeszły wiadomości o katastrofie natychmiast król Aleksander udał się na miejsce katastrofy. Przed wyjazdem król wydał rozkaz aby natychmiast zostały udzielone urlopy wszystkim żoł-

nierzom pochodzącym z okolic nawiedzonych katastrofą.

BIAŁOGROD, 9 marca (P. A. T.). Dały się odczuć ponownie silne wstrząśnienia podziemne. Wedle wiadomości dotychczas nadeszłych pomimo całkowitego przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej jest ponad 100 osób zabitych a 500 rannych.

SOFJA, 9. 3. (P. A. T.). W wielu okolicach Bułgarii odczuło zostało trzęsienie ziemi. Szkody są znaczne zwłaszcza miasteczko Noski uległo silnemu zniszczeniu przyczem zabite zostały dwie osoby. W wielu miejscowościach ogarnięta paniką ludność porzuciła swe siedziby.

10 proc. obniżka płac w państwowych instytucjach finansowych.

WARSZAWA, 9 marca (Tel. wł.). Ministerstwo skarbu nadesłało listy do kierowników państwowych instytucji finansowych jak Bank Gospodarstwa Krajowego, P. K. O., Ban Rolny z zaleceniem wprowadzenia z dniem 1 kwietnia br. redukcji pensyj o 10 procent. Zalecenie to jest w związku z pierwszym projektem Sejmu, aby oszczędności przeprowadzić na pensjach urzędniczych przede wszystkim w instytucjach o charakterze finansowym, gdyż tam rzekomo mają pracownicy korzystać ze specjalnych dodatków.

Pos. Wrona nie pobił swej matki i nie kradł indyków...

WARSZAWA, 9. marca. Z Lublina donoszą: W dniu 6. b. m. sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie rozważał sprawę karną przeciwko posłowi Stanisławowi Wronie z art. 471 k. k. o rzekome pobicie matki swojej.

Matka oskarżonego na przewodzie sądowym kategorycznie zaprzeczyła, aby kiedykolwiek miało miejsce zabicie, a sprawa powyższa została wywołana przez policję. Z pośród świadków oskarżonego, tylko jeden policjant potwierdził fakt zawarty w wyniku rozprawy.

Wobec bezpodstawności zarzutów, sąd dra Wronę uwolnił.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO z dnia 2. marca 1931.

Sąd Okręgowy Wydział VI. karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 41. czasopisma „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 24. lutego 1931 r. do sygn. VI. 1. Pr. 98—31 na posiedzeniu niejawnym w dniu 2. marca 1931 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie postanawia uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 26 lutego 1931 r. przez prokuratora Sądu okr. we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 41, z daty Lwów dnia 24. lutego 1931 r. zawierającego w artykule p. t.: „Odpowiedzialność przed sądem” w całości zawiera znamiona zbrodni z par. 65a) uk., zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieszczał bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21. ust. druk. 17. 12. 1862 Nr. 6 ex 1863 th. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE.

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępów artykułu ma na celu propagować wrogą i nienawistną do administracji państwa w związku ze sprawą brzeską, — co odpowiada znamionom zbrodni z par. 65a) uk. Według par. 497, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione. Na oryginale właściwie podpisy. Za zgodność: Lipanowicz st. sek.

Strumienie zimnej wody i bomby łzawiące na wiecu studentów warszawskich.

WARSZAWA, 9 marca (Tel. wł.). Wczoraj w Warszawie przed uniwersyte-tem doszło do starć między policją a młodzieżą akademicką, która wbrew zakazowi rektora otworzyła bramę uniwersytetu i odbyła tam zgromadzenie protestacyjne. Policja usiłowała rozprószyć demonstrujących akademików, początkowo przy pomocy strumieni zimnej wody, później użyto bomb z gazami łzawiącymi.

Po interwencji policji część demonstrantów udała się na miasto, gdzie przez dwie godziny demonstrowała.

Grupa akademików złożona z 50 samatorów ze śpiewem i Brygady wyru-

żyła w kierunku instytucji sanacyjnych. Policja nie aresztowała nikogo, natomiast w czasie szamotania się, które wywołali akademicy sanacyjni zostało poturbowanych kilku studentów.

Wczorajsze zajścia na uniwersytecie będą miały echo wśród ogółu akademickiego z uwagi na niesłychane zarządzenie rektora, który w sobotę za pośrednictwem pracy i P. A. T.icznej zapowiedział, że bramy uniwersytetu będą zamknięte dla zgromadzenia studentów. że nie będą korzystali z przywileju autonomii na wypadek gromadzenia się przed gmachem uniwersytetu.

Interpelacja w sprawie pocztówek na Madere.

WARSZAWA, 9 marca (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu ma być wniesiona interpelacja opozycyjnych klu-

bów poselskich w związku z zarządzeniem dotyczącym wysyłania pocztówek na Madere.

Proces moskiewski skierowany przeciw Socjal. Międzynarod.

WIEDEN, 9. 3. (PAT). „Arbeiterzeitung” omawiając proces wytoczony mien-szowiemu przez Stalina, zaznacza, że proces ten jest skierowany właściwie przeciwko całej drugiej międzynarodowce, której dyktatorzy moskiewscy zarzucają, że dąży ona do wywołania powstania w Rosji i do interwencji państw kapitalistycznych. Oskarżenie to nazywa „Arbeiterzeitung” zbrodniczym i nierozumnym. Klasa robotnicza w Europie zdaje sobie sprawę z tego, że rok bieżący będzie dla Rosji przełomowym. Fiasco piatiletki może wywołać wojnę domową w Rosji i nie-

bezpieczeństwo wojny na całym świecie oraz krwawą kontrrewolucję w Rosji i wzmocnienie reakcji w Europie.

Przy tej sposobności przypomina „Arbeiterzeitung” dyskusję na międzynarodowym kongresie socjalistów w Brukseli, odbytym w r. 1925, gdzie socjaliści gruzińscy i rosyjscy byli zdania, że w razie wybuchu powstania w Rosji, powinny stronnictwa socjalistyczne stanąć na ich czele, aby wywalczyć ustrój demokratyczny w Rosji. Pogląd ten popierał także weteran socjalizmu w Europie Kautsky.

—o—

Wybuch bomby w kościele.

MNOSTWO RANNYCH.

LONDYN, 9. marca. Donoszą z Mexico City, iż w kościele katedralnym w miejscowości Jalapa w pobliżu Vera Cruz podczas nabożeństwa nastąpił wybuch bomby, który spowodował nieopisaną panikę.

W ogólnym tumultu dzieci i kobiety zostały stracone, a 17 osób zostało ciężko rannych.

Straszny wybuch kotła W PORCIE NOWOJORSKIM.

LONDYN, 9. marca. Z Nowego Yorku donoszą że w porcie nowojorskim na jednym z holowników wydarzył się wybuch kotła o tak niezwykłej sile, że okręt został rozzerwany na strzępy. 6 osób zostało zabitych, 3 ciężko rannych.

STRZELANINA NA GRANICY GRECKO-BUL-GARSKIEJ.

ATENY, 9. marca. (Pat.) Wczoraj rano w pobliżu Drami doszło do wymiany strzałów między strażami pogranicznymi grecką i bułgarską, powstałej z powodu próby wtargnięcia komitadz bułgarskich na terytorium greckie. Strzelanina trwała kilka godzin.

SKAZANY MORDERCA POPELNIŁ SAMO-BÓJSTWO.

WARSZAWA, 9. marca. (tel. wł.) Wczoraj przewożony był przez Warszawę transport więźniów długoterminowych z więzienia w Grudziądzu do więzienia świętokrzyskiego.

W transporcie tym znajdował się również 35-letni Karol Nowak, skazany za morderstwo na 13 lat ciężkiego więzienia.

W Warszawie partia więźniów została ulokowana w areszcie rezerwy policji przy ul. Ciepłej 1. 13.

Nowak, który wszelkimi siłami bronił się przed przewiezieniem go do więzienia świętokrzyskiego, korzystając z osłabionego dozoru, wybił szczybę i szkiem zrobił sobie „harakiri”.

Wieżnia samobójcę, przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala św. Rocha.

Pogróżki Hittlerowców.

BERLIN, 9. 3. W sali pałacu sportowego urządzili nacjonalsocjaliści zgromadzenie publiczne, na którym przemawiał osławiony morderca kapturowy por. Schulz.

Oświadczył on m. in., że t. zw. czarna Reichswehra była organizacją współdziałającą oficjalnie z komendą Reichswehry (!) i że pełniła ona nawet służbę garnizonową w Berlinie i utrzymywała ponad kontyngentowy stan artylerji (!). Ze względu na traktat wersalski, musiało istnienie tych oddziałów być tajne i dlatego konieczna była „samoobrona” przed zdrajcami.

To było przyczyną, że musiano się uciekać do mordów kapturowych.

Prez. Schulz wyraził podziękowanie narodowi niemieckiemu, który przez swój parlament uwolnił „patriotów” (!) niemieckich z więzienia, w którym przebywali, zapowiedział, że w razie potrzeby on i jego towarzysze są gotowi do dalszej takiej samej (!!) służby dla ojczyzny.

Czyż by manja?

PRAGA, 9. marca. Minister spraw zagranicznych z upoważnienia prezydenta Republiki Masaryka odwołał do centrali dotychczasowego kierownika przedstawicielstwa dyplomatycznego w Moskwie ministra Józefa Girse.

Mn. Girse był w swoim czasie posłem czeskosłowackim w Warszawie.

PRAGA, 9. marca. Czeskosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z płasówki swej w Moskwie report, z której wynika że rada legacji Słup, zwróciła się do władz sowieckich o zezwolenie na stały pobyt w Moskwie.

To i owo.

Było to przed wojną, w pewnym małym garnizonie w Galicji Wsch.

Co robił oficerowie? Troszeczkę odbywali ćwiczenia z żołnierzami, troszeczkę bali kobiety, a pozatem grywali w karty no i pili sporo bo coś lepszego mieli robić w małej mieście.

Bywało, że gdy ten i ów oficer wstawał się porządnie, ni stąd ni zowąd czyniły się w ichem miasteczku awantury. Ze tam przy tej sposobności taki oficer był jakimś żołnierzowi poprzetrzącał kości naprął po pysku, to nie, przecież to była podległa mu „Mannschaft“ ale gorzej było z „Cwiloranżą“. Nieraz zalan oficerowie strzelali do spokojnych obywateli, jak do wróbi.

Dowódca garnizonu zaniepokojony tym stanem rzeczy zaczął zastanawiać się nad sposobami utemperowania krewkich oficerów, nareszcie wpadł na oryginalny koncept:

— Wiesz — mówił do pewnego kapitana a swego przyjaciela i powiernika — zakaż oficerom nosić z sobą broń palną. Albo — albo. Albo broń, albo pijanstwo. Jedno z drugiem pogodzić się nie da... Jabyśmy wogóle najchętniej wydał zakaz używania alkoholu przez oficerów — gdybyśmy mogli... Ale nie mogę. Od tego są wyższe władze... Zrobię jednak to, co jest w mojej mocy. Wydam rozkaz, aby oficerowie udając się na birbantkę, pozostawiali rewolwery w domu...

Począwszy dowódca garnizonu. Dobrze myślał, ale planu swego zdaje się już przeprowadzić nie zdołał, bo akurat wojna wybuchła na jego i całej ludzkości nieszczęście. Sam na wojnie zginął a jego przyjaciel kapitan wzięszy w spadek szlachetny projekt również zrealizować go nie mógł, bo jakoś nie umiał wspinać się po drabinie tak, aby został generałem lub osobistością o czemśkolwiek decydującą...

Zapytasz cierpliwie czytelniku, dlaczego o tem piszę, i dlaczego akurat teraz. Ano tak, jakoś, ten oficer strzelający do przechodniów o czem wczoraj pisałem, przypominał mi o węgla nawnego dowódcę garnizonu, który chciał swoich ludzi umoralnić.

Jeden ze zwolenników Piłsudskiego zagadnął mnie wczoraj:

— Zwalczacie akcję za nabywaniem kartek na imienniki Piłsudskiego, a przecież dochód z tych kartek, będzie przeznaczony na biedne dzieci...

— Patrząc, patrzcie państwo, a ileż to przeznaczacie na „biedną“ pocztę?

Zaczynamy rachować. No i mój znajomy zwrócił głowę. Miliony pójdą na znaczki pocztowe, a ile za te miliony można by w kraju dobrego zrobić?

„Naprzód“ pisze, że ten, kto tę imprezę imiennową wymyślił zasługuje na order ze wstęgą i długimi uszami.

Nie buduje się szkół i szpitali. Bo niema pieniędzy.

Ala dwa i pół miliona złotych wyszła się na gratulacje imiennowe. Na to pieniądze muszą być. Z kieszeni rodziców szkolnych.

Gdyby ofiarowano — dajmy na to złotą szablę, kosztowałaby 100 tysięcy, powiedzmy: 200 tysięcy zł.

Gdyby mu postawiono pomnik spiżowy za życia, kosztowałby milion złotych.

Ala nie! Ani na szkołę, ani na szpital, ani na złotą szablę, ani na pomnik. Tylko na kartki.

Lwia część porta pocztowego pójdzie do kas poczt zagranicznych, które te potworne przesyłki, przewożą na Madere.

A niech tam!

Półtrzecia miliona złotych! To tak, jakby te sumy do morza wrzucić.

Czy te kartki będą gdzieś gnić, czy próchnieć, — czy przewiezie się je potem z powrotem do Polski, aby je tu myszy zjadły, czy też zostaną na Madere aby tamtejsze myszy popamiętały gościa, — wszystko jedno.

Był wyrzucić półtrzecia miliona zł.

W czasie kryzysu i bezrobocia.

W czasie niebywalej nędzy ludności.

W czasie „przymusowego położenia skarbu państwa“.

Piętna gratulacja, Pożyteczna i mądra!

Choć bieda to hoc-koc-kloc!

Tajemnicza historia.

Sowiecka agencja „Tass“ donosi, jakoby woźny poselstwa polskiego w Moskwie Laskowski, miał odmówić powrotu do Warszawy, i zwrócił się do władz sowieckich o zezwolenie na pozostanie w Moskwie.

Laskowski jest jednym z pięciu woźnych poselstwa; pełnił dyżur w nocy z 16 na 17 lutego br., w czasie ujęcia agenta G. P. U. Petrowa, w chwili, gdy Petrow usiłował otworzyć drzwi prowadzące do gabinetu posła Patka.

Laskowski miał podobno wykraść pewne dokumenty i wręczyć je G. P. U.

Najlepiej było, gdyby Min. Spraw Zagranicznych wyjaśniło odrazu, jak się rzecz przedstawia naprawdę.

Lot rumuński przez Atlantyk.

WIEDEN, 9. marca. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Los Angeles: W nocy z soboty na niedzielę nastąpi pierwszy tegoroczny lot atlantycki. Chodzi tu mianowicie o wodnopłatowiec króla Karola rum. Lot nastąpi z Los Angeles do Bremy, skąd przez Niemcy i Polskę do Rumunii.

Niefortuna — jak zwykle — PAT. nie posiada dokładnych wiadomości geograficznych, nazywając stale znane miasto kalifornijskie Los Angeles — Los Angeles. Ale do ścisłości, prawdziwości i pośpiechu PAT-a jużśmy się przyzwyczaili.

Dzisiaj
premiera
w
APOLLO

Poraz pierwszy zaśpiewa
w dwukolorowej komedii

HARRY LIEDTKE
KAPITAN MARYNARKI

w arcywesołym
filmie p. t.
w dalszych rolach:
Marja PAUDLER
Hans Junkermann

Oplaty za leczenie i leki w Kasach chorych.

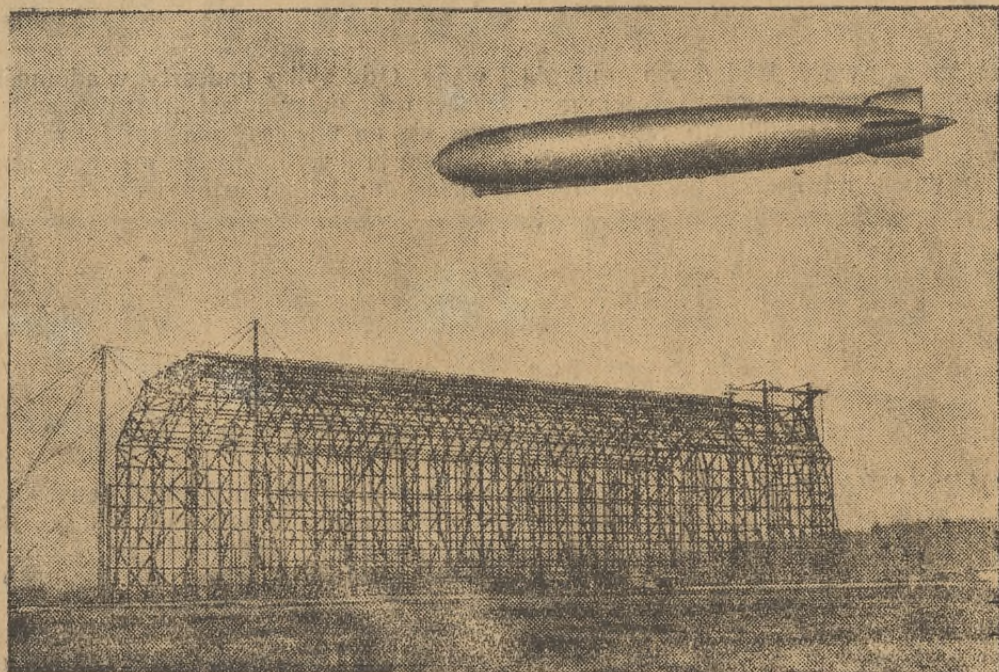
Jak donosi prasa sanacyjna sprawa wprowadzenia opłat za leczenie i leki w Kasach chorych w najbliższych dniach będzie wniesiona do Sejmu i już od 1 kwietnia mają one obowiązywać.

Oplaty za leki nie mają przekraczać kwoty 50 groszy, natomiast opłaty za wizyty lekarskie i leczenie mają być znacznie wyższe. Oplaty te będą nałożone nie tylko za wizyty u lekarza, ale także za wszelkie zabiegi lecznicze, jak naświetla-

nie, kąpiele, zabiegi dentystyczne itd. Jedynie porady i leczenie szpitalne nie będzie podlegać, wedle nowego projektu rządowego, dodatkowym opłatom chorych - ubezpieczonych.

Ta „reforma“ w Kasach chorych ma na celu wydobycie z chorych nowych źródeł dochodu dla pokrycia nadmiernych wydatków, związanych z obecną kosztowną administracją w Kasach.

Największa hala lotnicza w Europie.



będzie hala w Loewenfeld koło Friedrichshavn której budowa ukończona zostanie w marcu. Na rycinie: balon sterowiec „Zeppelin“ nad halą.

Z obrad budżetowych Senatu.

Sobotnie obrady Senatu nad budżetem dotyczyły min. rolnictwa i reform rolnych. Wobec katastrofalnego położenia na wsi minister rolnictwa zalecał podniesienia jakości masła eksportowego, jaj i trzody chlewnej, z czego mogą wpłynąć do Polski setki milionów. Również fachowych wyjaśnień udzielił w sprawach reformy rolnej minister prof. Kozłowski.

Ożywioną dyskusję wywołał budżet min. sprawiedliwości. Przemawiali: sen.

Makuch (Ukr.), Seyda (Nar. dem.), a tow. Kopciński imieniem całej lewicy złożył deklarację, w której obszernie umotywowował wstrzymanie się od dyskusji całej lewicy nad resortem sprawiedliwości, pozostającym w ręku b. prokuratora Michałowskiego. Treść przemówień i tej deklaracji nie możemy podać, gdyż zostały one przez cenzurę lwowską skonfiskowane.

Uniewinnienie tow. Kwapińskiego.

WARSZAWA, 9 marca (Tel. wł.). W sobotę o godz. 14.45 ogłoszony został wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie tow. Jana Kwapińskiego.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok Sądu Okr. w Sosnowcu, skazujący tow. Kwapińskiego na rok twierdzy i uniewinnił całkowicie oskarżonego.

W motywach wyroku Sąd Apelacyjny stwierdził, że wszyscy świadkowie zeznawali w dobrej wierze, że niema dowodu jakoby oskarżony nawoływał do obalenia przemocy ówczesnego rządu, gdyż świadkowie zeznali zgodnie, że oskarżony mówił o strajku generalnym jedynie jako środka walki, przeciw ewentualnemu zamachowi stanu, że świadkowie rozmaicie określali rzekome słowa oskarżonego i że rozbieżność zeznań była w tym wypadku zbyt daleko idąca, iż wyjaśnienia tow. Kwapińskiego znajdują całkowite potwierdzenie zeznania świadków odwodowych, a nawet częściowo zeznania komisarza P. P., Weisa.

Ogłoszenie wyroku wywołało wielkie wrażenie na sali.

Wyrok uwalniający tow. Kwapińskiego rzuca dalsze oświecenie metod.

Tow. Jan Kwapiński uwięziony został w nocy z 3 na 4 października ub. r., aresztowanie odbyło się wraz z całym

aparatem policji mundurowej i tajnej, z samochodami o zgaszonych światłach, z tajemniczym osobnikiem w samochodzie, który to osobnik trzymał nawet w rękach kajdanki „na wszelki wypadek“ itp.

Przewieziono Kwapińskiego do Sosnowca samochodem; nie powiedziano rodzinie, o co chodzi i dokąd go wiozą.

Przesiedział Kwapiński po latach katorgi za Rogów, za walkę o niepodległość sześć tygodni w polskim więzieniu: opisywano go w prasie „sanacyjnej“ jako organizatora „marszu na Warszawę“...

I wreszcie — wyrok uniewinniający...

FAŁA GWAŁTOWNYCH BURZ.

LONDYN, 9. 3. (PAT). Z wielu okolic kraju nadchodzą wiadomości o gwałtownych burzach. Burza panuje również na Oceanie Atlantyckim. Z wielu statków mających przybyć do Plymouth doszły iskrowe wiadomości zapowiadające znaczne opóźnienie przybycia. Najgwałtowniejsza burza śnieżna panuje w północnej Anglii i Szkocji.

Przed wyrokiem o demonstracje Centrolewu w Toruniu.

WARSZAWA, 9. marca. (tel. wł.) Dzisiaj w nocy spodziewany jest wyrok w procesie o demonstracje Centrolewu w Toruniu.

Proces tocz się od piątku przed sądem apelacyjnym w Toruniu.

Akademia ku czci tow. Diamanda.

WARSZAWA, 9 marca (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się w Warszawie w „Ate-neum“ obłrzymia akademja młodzieży T. U. R. ku uczczeniu pamięci tow. Hermana Diamanda. Przemawiali tow.: Arciszewski, Lieberman, Prager, Garlicki i Mützner.

Związek państw arabskich.

WIEDEN, 9. 3. (PAT). Dr. Wolfgang Weisl donosi o nowych drogach polityki angielskiej w odniesieniu do islamu.

Anglia popiera plan utworzenia związku państw arabskich, których stałym ośrodkiem miałyby się stać Jerozolima. Głównym podłożem tej koncepcji jest potrzeba ochraniać rurociągów naftowych od gór Kurdyjskich aż do Morza Śródziemnego. W związku z tem Anglia przystąpiła do budowy linii kolejowej od Bagdadu do Hajfy i rozszerza urządzenia tego portu.

Aby zaspokoić żądania Francji, Anglia zgodziła się na to, by oprócz kolei Bagdad-Hajfa wybudowano równoległą linię kolejową i równoległy rurociąg w Mossulu przez terytorium mandatu francuskiego do Alexandrette, lub do francuskiego portu Trypolis. Pewnem też jest, że Anglia zaniechała definitywnie planu oddania mandatu syryjskiego Włochom.

W interesie Francji leży również utworzenie silnego bloku państw arabskich, celem ochrony wojskowej dla jej linii transarabskiej. Za przykładem Anglii gotowa jest Francja ustanowić w Syrii króla arabskiego. Kandydatem na tron arabski jest Ali, syn obecnego króla Husseina.

Krwawe zajście na pograniczu.

TALLIN, 9. 3. (PAT). Wczoraj rano w pobliżu posterunku granicznego Dotgaja Niwa, w rejonie Narwy, estoński strażnik graniczny zauważył osobnika, który usiłował przejść przez terytorium sowieckie. W chwili, gdy żołnierz estoński chciał zatrzymać owego osobnika, sowiecka straż graniczna otworzyła ogień, raniąc strażnika estońskiego, który odpowiadając na strzały, zabił jednego z żołnierzy rosyjskich i wspomnianego osobnika. Ranny żołnierz udał się do komendanta posterunku, przebywającego w odległości 2 km. od miejsca wypadku, celem złożenia raportu. Gdy po pewnym czasie żołnierze estońscy przybyli na miejsce strzałów, zwłoki były już zabrane przez Rosjan. Z Narwy przybyli przedstawiciele władz sowieckich i policji. Jak przypuszczają, osobnikiem owym był agent bolszewicki, który w porozumieniu ze sowiecką strażą graniczną usiłował powrócić do Rosji. Samo zajście wydarzyło się na terytorium estońskim.

Stolarz - doktorem dwóch fakultetów.



Jest nim dr. Piotr Dehen. Z zawodu majster stolarski z Kasha koło Tregoru. W r. 1927 promował się na doktora filozofii, obecnie zdał również egzamin na doktora praw.

Lekarze przeciwko opłatom za leczenie i leki w Kasach chorych.

Jednomyślna uchwała Walnego Zgromadzenia Związku Lekarzy Kas chorych.

Wobec zapowiedzi wprowadzenia dodatkowych opłat dla ubezpieczonych w Kasach chorych za porady lekarskie i recepty, dnia 25 stycznia br. walne zgromadzenie Związku Lekarzy Kas chorych uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję protestacyjną:

„Walne Zgromadzenie Związku Lekarzy Kasy chorych Okręg Lwów wypowiada się przeciwko projektowanemu wprowadzeniu opłat dla ubezpieczonych za karty porady wzgl. recepty, uważając to za spalenie idei leczenia ubezpieczonego i podważenie dotychczasowego dorobku instytucji ubezpieczeń na wypadek choroby, jakoteż ostrzegając przed szkodliwymi następstwami utrudniania pomocy lekarskiej. Wprowadzenie opłat uważa za podatek od choroby w akcji społeczno - higienicznej.

W. Zgromadzenie wyraża twierdzenie, że:

1) Wprowadzenie opłat spowoduje masowe uchylanie się od porad lekarskich ubezpieczonych z najniższych grup zarobkowych, a więc najbardziej potrzebujących. Nie tangując w tym samym stopniu ubezpieczonych z wyższych grup zarobkowych, byłoby niesprawiedliwym i sprzecznym z duchem ustawy z 19 maja 1920, która zrównała wszystkie grupy pod względem swobody korzystania ze świadczeń.

Kasy chorych umożliwiają obecnie uzyskanie pełnowartościowych świadczeń nie tylko pracownikom lepiej płatnym, pracującym i żyjącym w lepszych warunkach i stanowiącym lepsze ryzyko ubezpieczeniowe, ale udostępniają — i w tym leży punkt ciężkości — uzyskanie takichże pełnowartościowych świadczeń, zwłaszcza leczniczych, wszystkim pracownikom źle płatnym, żyjącym i pracującym w złych warunkach i przedstawiającym właśnie nie ryzyko ubezpieczeniowe.

2) Okólnik Ministra Pracy i O. S. Nr. 638 powiada najwyraźniej: „Ograniczenie zadań Kasy do niesienia pomocy tylko w razie zachorowania ubezpieczonego lub jego rodziny ujmuje sprawę opieki lekarskiej w sposób formalistyczny i nie zaspakaja wymagań ustawy w dziedzinie leczenia zapobiegawczego. Zadaniem Kasy chorych powinna być także ochrona zdrowia, a co zatem idzie i zdolności do pracy ubezpieczonego“.

Zgodnie z opinią całego niemal świata lekarskiego, nieskrepowane z opłatami zgłaszanie się ubezpieczonych, wiedzionych subiektywnym poczuciem choroby do lekarzy kasowych, nawet w wypadku niestwierdzenia choroby przez lekarza, uważane jest za pożądany ze stanowiska zdrowotności i higieny publicznej objaw zwiększającego się uświadczenia ludno-

ści, który instytucji o tak rozległych, jak Kasy chorych zadaniach, daje możliwość dokonywania periodycznych badań ubezpieczonych i rozwijania w ten sposób najskuteczniejszej działalności profilaktycznej.

Uchylanie się ubezpieczonych od porad lekarskich przekreśli wszelką akcję profilaktyczną kas, zwłaszcza w dziedzinie walki z gruźlicą, chorobami wenerycznymi i innymi chorobami zakaźnymi, jak również wszelką akcję ochrony matki i dziecka. W bardzo wielu wypadkach uniemożliwi wczesne rozpoznawanie i leczenie chorób, następstwem czego będą zwiększone wydatki kas na leczenie chorób zaniedbanych, przy równoczesnym spadku zdrowotności publicznej.

Obecne świadczenia lecznicze w Kasach przejawiają się w trojakiej formie: jako świadczenia lecznicze w chorobie (i macierzyństwie), jako świadczenia lecznicze zmierzające do przywrócenia zdolności do zarobkowania, jakoteż świadczenia zmierzające do zapobiegania niezdolności do zarobkowania.

3) Dzięki działalności Kas chorych w

Polsce udało się b. znaczną część chorych wyrwać z rąk partaczy i kufuszerów i skierować ich na drogę leczenia się u lekarzy. Wynika z tego jasno, jak ważnym środkiem wychowawczym ludności jest działalność lecznicza Kas, która przez opłaty zostałaby zahamowana.

4) Opłaty nie będą żadnym hamulcem ani dla t. zw. „łazików“ kasowych, ani dla wyzyskiwaczy świadczeń zasiłkowych Kasy, raczej staną się one podniętą w kierunku wywalczenia per fas et nefas zasiłku, któryby skompensował uiszczoną opłatę. Ubezpieczony płacący za pomoc lekarską, będzie wedle swego mniemania miał znacznie więcej niż dotąd powodów do realizowania swych pretensji do zasiłku, co doprowadzić będzie niejednokrotnie do znacznie jaskrawszych niż obecnie scen podrywających życzliwie obiektywny stosunek lekarzy do ubezpieczonych i wzajemnie.

Doświadczeni lekarze kasowi wyrażają przekonanie, że lecnictwo zajęłoby ostatnie miejsce w działalności Kas, a walka o zasiłek miejsce przodujące.

Pamięci poległych w rzezi światowej.



1. marca obchodzili Niemcy „Dzień żałoby“ poświęcony pamięci poległych w czasie starszich wojen.

A. HAUSNER.

Polskie morze i Gdańsk.

(Ciąg dalszy).

Po objęciu Pomorza i wybrzeża przez armię Hallera społeczeństwo w akcie tym dopiero ujrzało zadośćuczynienie jego wymaganiom i jego dążeniom. Przejawiło się to nie tylko w prasie, w tysiącach artykułach, ale w manifestacjach i zgromadzeniach. Nie pozostała obojętną i literatura piękna, dając przewspaniałe utwory Żeromskich, Grabińskich i wielu innych. Koła gospodarcze polskie, kupieckie urządziły prawdziwy najazd na Gdańsk i wybrzeże. Mówiono nieraz, może półżartem, pół serio, o wykupieniu Gdańska. W towarzystwach technicznych polskich Warszawy i innych wielkich ośrodków pojawiało się wiele bardzo cennych prac na tematy budowy portów, zabudowy wybrzeża i wykorzystania go tak, żeby żaden cal ziemi nadmorskiej nie był tak obojętny, jak obojętną była cała ziemia dla Niemiec gdy była w ich posiadaniu.

Sejm dawny i rządy zasypane były pracami indywidualnymi i zreszeń, na te tematy. Patronował tym pracom marszałek ówczesnego Sejmu, Trąpczyński, który rozumiał znakomicie całą doniosłość posiadanego wybrzeża i jego znaczenie dla Polski. Jemu to z całą objek-

tywnością przyznać trzeba, że był łącznikiem między społeczeństwem a Sejmem, że on to przyczynił się w wysokim stopniu do spopularyzowania całego zagadnienia i do szybkiego załatwienia w Sejmie spraw, z tą sprawą związanych.

Już w r. 1920, a więc w roku objęcia wybrzeża, komisje sejmowe zajmowały się kwestją portu. Zagadnienie to nie jest takie proste, jakby się wydawało. Port bowiem nie jest czemś samem w sobie i dla siebie — wybór miejsca jest rzeczą wielkiej wagi. Port powinien leżeć możliwie najbliżej największych centrów gospodarczych danego kraju. Powinien leżeć nad drogą wodną, mieć łatwe warunki własnej rozbudowy. Tym warunkom odpowiadał Tczew, który położony jest nad Wisłą, prawie u jej ujścia, więc nad główną arterią wielkiego wezła sieci dróg wodnych, łączących Bałtyk z morzem Czarnym. Sieć ta, to połączenie Wisły przy pomocy kanałów z Niemnem, Piną, Dnieprem, Dniestrem i Wartą. Położenie portu przy tak potężnej sieci dróg wodnych z góry predestynuje go na port światowego znaczenia, zapewnia mu zdolność konkurencyjną i czyni go potężnym czynnikiem gospodarczym państwa.

Do tych doskonałych warunków do dać należy i to, że Tczew posiada wielki węzeł kolejowy, łączący sieć kolei niemieckich z siecią kolei państw północno-wschodnich i z kolejami Rosji. Jedną tylko niedogodność trzeba pokonać tj., że port tczewski, z powodu specjalnego charakteru ujścia Wisły trzeba by połączyć z Bałtykiem kanałem, prowadzącym przez terytorium gdańskie. Traktat wersalski daje pełne uprawnienie Polsce do rozbudowy sieci komunikacyjnej, a więc i dróg wodnych, a zatem prawnych trudności przy budowie kanału na terytorium gdańskim by nie było. Trudności technicznych także żadnych, gdyż trasa kanału prowadziłaby przez terytorium zupełnie płaskie, a zatem i koszt budowy byłby stosunkowo niewielki.

Już z tego, cośmy wyżej powiedzieli o warunkach, jakie powinien posiadać port dobry, amortyzujący wkłady i rentowny, widać, jak są one rozliczone, jak zagadnienie budowy portu wymaga wielu, bardzo rozległych i gruntownych prac, przeto nie dziwnego, że i w Polsce musiały one trwać choćby parę miesięcy, co świadczy o czemś zupełnie innym, a nie o tem, co powiedział dr. Czołowski. W ciągu bowiem końca roku 1920 i 1921 pojawiły się prace i odnośnie do sieci dróg wodnych i portu w Tczewie — wymienię tu tylko najpoważniejszą, inż. Tillingera.

Mimo, że Tczew przedstawia tak wy-

5) Projekt sanowania finansów Kas kosztem zdrowotności publicznej uważać by należało za sankcjonowanie dotychczasowego niedołęstwa i nieporadności, którą nie umie dać sobie rady z elementem „łazików“ i symulantów. Związek rozporządza cyframi, które dowodzą, że tam, gdzie rewizja i kontrola chorych są prowadzone sumiennie i sprawnie, tam nie ma symulantów, a zasiłki są dwu- i trzykrotnie niższe niż tam, gdzie ta kontrola niedomaga. Co do receptury, to winna jest wadliwa organizacja dostawy leków dla członków Kasy, niedostateczny nadzór nad aptekami (taxa laborum) i ogromna rozpiętość cen między specyfikami wyrobionymi przez własne apteki kasowe lub Okr. Zw. Kas Chorych, a cenami tychże w aptekach prywatnych. Ody ta rozpiętość cen przez należytą organizację dostawy leków zostanie usunięta, a następnie gdy Lekarze Naczelni w odpowiedni sposób pouczą będą lekarzy kasowych o nieznacznych im przeważnie cenach leków i sposobie oszczędnościowego recepturowania — z pewnością koszty receptury spadną do granic normalnych.

Nie można by tedy krzywdzić 90 proc. niewinnych ubezpieczonych dla poskromienia 10 proc. „łazików“ i symulantów. Nie ci chorzy są ciężarem Kasy, którzy przychodzą do zbadania czy nie są chorzy, lecz ci, którym zapisuje się mnogostółne zbędnych leków.

Z powyższych przyczyn W. Zgromadzenie uważa, że wprowadzenie opłat stanowiłoby wielki błąd ustawodawczy.

6) Walne Zgromadzenie porusza Zarządowi, aby na każde wezwanie międzynarodowych czynników do współpracy w organizacji leczenia kasowego i celowego wydatkowania funduszy Kasy służył całkiem doświadczonym nabytym szczególnie na terenie Małopolski od lat kilkunastu.

Rezolucję powyższą, opublikowaną w ostatnim numerze czasopisma „Wiadomości Lekarskich“ podajemy do wiadomości ubezpieczonych, jako głos fachowy i w tej sprawie bardzo kompetentny.

Wiec górników w Bitkowie.

W sobotę wieczorem w lokalu Doma robotniczego w Bitkowie odbyło się imponujące zgromadzenie górników pod przewodnictwem tow. Sagaly i Tamecera. Przemienilo się ono w poważną manifestację na rzecz klasowych zw. zawodowych i CKW. PPS.

Na zgromadzeniu tem referował o obecnej sytuacji gospodarczo-politycznej w państwie, oraz o zamachach kapitalistów na płace robotnicze i inne zdobycze socjalne w dwugodzinnym przemówieniu sekretarz OKR. PPS. tow. Uchman Stefan.

W dyskusji przemawiali tow.: Delmata, Micałkowi i inni. W końcu uchwalono słowną rezolucję, której nie umieszczamy ze względów cenzuralnych, a która dosadnie określiła obecne położenie klasy robotniczej oraz wyraziła pełne zaufanie Kom. Cent. Zw. Zawodowych i CKW. PPS.

Nadmienić należy, że przed rozpoczęciem zgromadzenia tow. Uchman w rzetelnych słowach oddał hołd pamięci zmarłego przywódcy klasy robotniczej tow. dra Hermana Diamanda, czego Zgromadzenie wysłuchało stojąc.

bitnie korzystne warunki handlowego portu Polski, to właśnie pośpiech zdecydował o budowie portu w Gdyni, która tych warunków nie przedstawia. Gdynia położona jest bowiem około 50 km. dalej od centrów gospodarczych Polski. Nie leży nad Wisłą, więc niema połączeń z przyszlą siecią dróg wodnych, zdana więc wyłącznie na połączenia kolejowe, co z natury rzeczy musi wpłynąć na rentowność obrotu handlowego w Gdyni.

Te niedogodności Gdyni nie kwalifikują ją wprawdzie na wielki handlowy port, którym w przyszłości musi być Tczew, nie dyskwalifikują jej jednak jako portu wojennego, osobowego i wytworów fabrycznych, znoszących wyższy koszt przewozu kolejami. O przyspieszeniu budowy portu w Gdyni jednak zdecydowały ówczesne, w r. 1920, właśnie w czasie wojny, praktyczne potrzeby. Gdy Gdańsk w najcięższym czasie dla Polski, bo w czerwcu i lipcu odmówił wyładowania statków amunicyjnych, to w końcu sierpnia, na wniosek podpisanego, rząd obrony państwa, rząd ludowy Witosza-Daszyńskiego, wyasygnował 40 milionów na rek na budowę pomostu drewnianego, później oskałowanego, 400 metrów długiego w głąb morza, a umożliwiającego w prymitywny choćby sposób na wyładowywanie statków, co w danej chwili było koniecznością obrony.

(Dok. nast.).

—o—

Aferzysta i oszust „Dziewica Orleańska” w wielkim stylu. Zagłębia.

P. Remarkiewiczowa, właścicielka epizjonatu w Warszawie przy ul. Wspólnej 35, podała przed kilku miesiącami ogłoszenie matrymonialne do jednego z dzienników, iż szuka dobrze wychowanego, przystojnego i na dobrym stanowisku mężczyzny w średnim wieku. Po kilku dniach nadeszła odpowiedź: Niejaki Władysław Piekarski, podający się za magistra praw, majora rezerwy, redaktora i literata, zgłosił swoją ofertę.

Piekarski na bruku warszawskim czuł się doskonale. Magister praw począł studiować dzienniki, by znaleźć zajęcie odpowiednie dla swojego sprytu i wykształcenia. W jednym z dzienników stołecznych osławiony profesor czarnej magii Czerbak z Poznania dał ogłoszenie, że poszukuje sekretarza osobistego.

Piekarski ofertę złożył. Czerbak ofertę przyjął i odpisał, że dla osobistego porozumienia się przyjedzie wkrótce do Warszawy. I rzeczywiście po kilku dniach Czerbak przybył do stolicy, zamieszkał w hotelu „Grand” i skomunikował się z Piekarskim, rozpoczął z nim długie rozmowy. Sprawa przyjęcia Piekarskiego na sekretarza osobistego została bardzo szybko załatwiona. Wkrótce począł Czerbak omawiać ze swym sekretarzem Piekarskim kwestję uzyskania od władz państwowych pozwolenia na prowadzenie praktyki lekarskiej „doktorom, przyrodnikom, homeopatom i magnetyzatorom”.

Piekarski, powołując się na swoje szerokie stosunki powiedział, iż sprawa ta nie następcza specjalnych trudności. Po kilku dniach zawiadomił Piekarski Czerbaka, iż sprawa jest na dobrej drodze, jednak trzeba ją prowadzić delikatnie. W toku dalszej rozmowy Piekarski wyjaśnił Czerbakowi, iż referent, od którego zależy przyspieszenie i załatwienie sprawy musi być odpowiednio wynagrodzony, lecz w sposób bardzo subtelny, aby podarunek nie wyglądał na łapówkę. Piekarski zaproponował ofiarowanie referentowi psa gordon - cetera, co będzie ładnym gestem, gdyż urzędnik ów jest wielkim miłośnikiem polowania. Prócz tego bardzo dużo będzie można zrobić przez przyjaciółkę tego urzędnika, a której należałoby w delikatnej formie ofiarować 2.000 zł. pożyczki. Czerbak zgodził się pokryć wszystkie wydatki.

Wieczorem Piekarski przedstawił Czerbakowi przystojną pannę, Annę Węgrzynowicz, której kazał grać rolę przyjaciółki owego referenta. P. Węgrzynowiczówna, przypuszczając, że chodzi o zagranie małej komedii, zgodziła się grać rolę rzekomej przyjaciółki, tak, że Czerbak miał zupełną pewność, iż sprawa jest rzeczywiście na dobrej drodze.

Po wręczeniu Piekarskiemu jeszcze kilku tysięcy złotych, ten po kilku dniach przesłał Czerbakowi, który w międzyczasie powrócił do Poznania, 10 wielkich dyplomów z podpisami i pieczęciami na prawo prowadzenia praktyki lekarskiej homeopatów i magnetyzatorów. Wszystkie dyplomy opatrzone były fotografiami i pieczęciami właścicieli.

Tymczasem w Warszawie władze policyjne otrzymały wiadomości, że graje tu sprytny oszust, który potrafi zmieniać nazwiska na każde żądanie. Rozpoczęto śledztwo. Wezwano Czerbaka do Warszawy, celem odebrania od niego zemań. Skomunikowano się z urzędem, który miał rzekomo wydać owe dyplomy. Naturalnie wyszło na jaw, że urząd ten nie wydawał dyplomów ani Piekarskiemu, ani też komukolwiek innemu. Piekarski, domyśliwszy się, że policja jest na jego tropie, zbiegł z Poznania i począł się ukrywać. Jednak dzięki rozesłanym listom gończym aresztowano go.

Szkolne przybory.

Piszą nam z miasta: Od pewnego czasu grono nauczycieli tak szkół powszechnych, jak i gimnazjalnych zmusza młodzież szkolną do kupowania ołówków szkolnych jedynie z fabryki Małewskiego. Zapytujemy wobec tego czy to jest w planie nauczania zmuszać kogoś do kupowania specjalnie protegowanych przyborów szkolnych?

Wiedomo przecież, że istnieją lepsze i gorsze gatunki przyborów szkolnych, zależnie od fabryki skąd pochodzą. Nie chcemy krytykować wyrobów fabryki Małewskiego, lub protegować innej, ale w każdym razie nie jest rzeczą władzy szkolnej zmuszać uczniów do kupowania przyborów szkolnych jedynie z specjalnej fabryki z szkodą dla innej firmy.

Żądamy w tym kierunku prawa wolnego wyboru i odpowiednich zarządzeń ze strony oświatowych władz szkolnych.

Jeden za wielu.

Aresztowany Piekarski w toku badań przyznał się do wszystkiego. Ma on bardzo bogatą przeszłość kryminalną i odsiadywał niejednokrotnie wyroki sądów okręgowych za oszustwa i kradzieże. Jest on synem emeryta kolejowego w Krakowie, a prawdziwe nazwisko jego brzmi: Władysław Kletscha, zamieszkały przy ul. Chocimskiej 7.

Kletscha skończył szkołę handlową w Krakowie i po skończeniu wstąpił do wojska, z którego zdezerterował. Ożenił się w Krakowie w r. 1929 i ma dwoje dzieci. To mu zupełnie nie przeszkadzało posiadać, jak ustalono, 10 kochanek. Oszustwa i kradzieże popełniał już od szeregu lat pod różnymi nazwiskami.

Takim imieniem ochrzcił panowie pracodawcy Pawełka Denasiewicza i stronnictwo, które on reprezentował na pertraktacjach z naftowcami we Lwowie.

Słusznie bowiem uważali, że nie może istnieć partja czy organizacja, choćby liczyła tylko 6 ludzi, bez żadnej nazwy — dlatego jednak wybrali jako nazwę imię bohaterki francuskiej, trudno się domyśleć. Możeby jednak pokusić się o rozwiązanie tej zagadki. Spróbujmy!

Na wiadomość, że pracodawcy naftowi samowolnie obniżają płace o 14 proc. od 1-go lutego, jednakoż z wszystkimi siarczystymi kłeli i odgrazali się frakowcy. Ci ostatni nawet wytykali nam nietakt i brak wyrobienia dyplomatycz-

nego, żeśmy ich na konferencję w sprawie obniżki płac zwoływali, nie zapraszali!

Pawełek, widząc, że jego grupka zbyt się rewolucjonizuje, zwołał zgromadzenie i zaprosił znanego już na tutejszym terenie p. Koniora (o którym mama Prausowa wyraziła się, że to beczka bez dna, jeśli chodzi o pieniądze). Ten zaś, obecny adjutant p. p. Woźniakowskiego, przeszedł godzinę przekonywał kilkudziesięciu cie-kawskich o konieczności Brześcia w Polsce, następnie w kilku minutach, rachunkami udowodnił, że strajkować o tych 14 proc. absolutnie robotnikom nie opłaca się, uważał, że lepiej pracodawców poprosić, by tak dużo nie ściągali, a może coś opuszczać.

Oczywiście na sali nikt przeciw temu nie protestował, a robotnicy uśmiali się tylko serdecznie z pechowatego sekretarza, Pawełek zaś z góry już zapewniał, że „Polmin” strajkować nie będzie — a w tem już jego głowa.

Wiedząc jednak robotnicy, że na pertraktacjach nie kto inny tylko Denasiewicz zażądał 10 proc. podwyżki płac — co tak pracodawców bawiło, że zamiast chodzić do kina wieczorem, zapraszali go do siebie, ten zaś bawił ich wysmienicie.

Ze „rewolucyjnie” wystąpienie Pawełka wobec pracodawców absolutnie nie wiąże się z powyższą uchwałą na jego zebraniu, to już nie moja wina i wyjaśnić tego nie potrafie.

W każdym razie wyszło z tego, że nikt inny, tylko on był tym bohaterem, który uratował przemysł naftowy od zagłady; słusznie też, jak widzimy, został nazwany „Dziewica Orleańska” i jak słychać wywalczył 10 procent podwyżki... dla siebie!

Targi w Lipsku.



Większy teren Targów, otwartych dnia 2. b. m. a poświęconych rozwojowi techniki. U dołu: hala maszynowa.

Szkolnictwo mniejszości narodowych. Co mówi socjalistyczny minister szkolnictwa.

PRAGA. W ministerstwie oświaty odbyła się z końcem lutego konferencja inspektorów szkół mniejszościowych. Na konferencję tę przybył również czeski minister oświaty dr. Derer, który w swym przemówieniu do inspektorów oświadczył m. in.:

„Każde szkolnictwo narodowe służy dla swego narodu, zachowując mu jego najmłodszą latorośl i dopomagając do zabezpieczenia przyszłości.

Nam nie potrzeba się rozrastać kosztem innych narodowości.

Jesteśmy dość liczni a kwalifikacyjnie dosyć silni i nie potrzebujemy się wzmacniać dziećmi innej narodowości. Szkoła nasza ma służyć własnemu narodowi i nie powinna sięgać po prawa innego narodu. Nie uważam szkoły mniejszościowej

za środek, który ma pozyskiwać duże obce.

Przeciwnie, mniejszości, wśród których wy pracujecie, muszą się stać pomostem do platformy współżycia. Jestem przeświadczony, że jeśli pójdziecie tą drogą, czechosłowackie szkoły mniejszościowe staną się środkiem porozumienia między narodowościami republiki.”

Tak mówił do inspektorów czeskich szkół mniejszościowych socjalno - demokratyczny minister oświaty. Wprawdzie w

Czechosłowacji burżuazyjna większość rządowa nie dopuszcza do realizowania słów ministra socjalistycznego ale bądź co bądź słowa te, wypowiedziane w imieniu rządu, świadczą, że w Czechosłowacji sprawa szkolnictwa mniejszościowego nie jest kryta pod korcem.

Panowie „hrabiowie” polują...

Otrzymujemy następujące pismo:

Proszę uprzejmie o zamieszczenie na łamach poczynnego pisma następującego oświadczenia:

Fakt samowolnego zabicia dwóch sztuk żubrów w lasach pszczyńskich na Śląsku przez hr. Wielopolskiego z Warszawy, którego zaprosił na to polowanie właściciel hr. Jan Hochberg w Pszczynie, wywołał żywiołowy protest w kołach naukowych Polski. Niezależnie od urzędowego kroku, jaki uczynił w tej sprawie, pragnę uczynić zadość życzeniom skierowanym do mnie z wielu stron i potępić jak najsilniej imieniem państwowej Rady Ochrony Przyrody samowolny fakt zabicia żubrów w Pszczynie — zwłaszcza zabicie najsilniejszego w stadzie okazu żu-

bra - samca, dlatego tylko, iż chromał na nogę, nie da się niczem usprawiedliwić.

Na najsilniejsze potępienie zasługuje również fakt uważania ciała zabitego żubra - samca przez hr. Wielopolskiego za osobiste trofeum myśliwskie, a y następnie tego fakt zniszczenia tego niezwykle cennego okazu, który bezwzględnie powinien być znaleźć się w jednym z polskich muzeów.

Jest rzeczą ubolewania godną, że fakt samowolnego zabicia żubrów w Pszczynie nie podpada przepisom polskiej ustawy łowieckiej, która dotychczas na Śląsku nie obowiązuje.

Prof. dr. Władysław Szafer,
Przew. Państw. Rady Ochrony Przyrody.

Dziś
w Radjo
9 marca 1931



Godzina 21:00
OPERETKA
„Krysia
leśniczanka”

„Radość życia” pracowników Kasy chor.

DROHOBYCZ.

Z dniem 1. marca komisarz Kasy chorych urwał płace pracownikom kasy, niższych kategorii (jak służbie sanitarnej i aptecznej) o 20 — 25 proc.

Uczynił to w sposób całkiem prosty: mianowicie został sporządzony arkusz z wykazem nazwisk pracujących i dotychczasowej płacy każdego z nich n. p. NN. zł. 240.— obok rubryki od 1. III. zł. 200 i każdy z delikwentów musiał podpisać się, że się godzi „dobrowolnie” na tę obniżkę płacy.

To samo czeka z całą pewnością od 1. kwietnia i urzędników, bo i oni żadnej organizacji nie posiadają i będą musieli przyjąć to pokornie chybaby obronił ich p. sekretarz Pastuch?!

Według niego ciekawostyczny samorząd i organizacja zawodowa zdradzili interesy pracowników kasy, zaś „obroncy” prawdziwi jak Staś Zakrzewski dał 15 proc. zniżki, obecny zaś komisarz, by dole ich „poprawić” daje jeszcze 20 proc. zniżki.

Do tego wszystkiego sytuacja w kasie jest teraz taka, że jeżeli ktoś z pracowników chce, by mu wypłacono pensję za 1-ą połowę lutego musi w marcu kilkakrotnie prosić o to zastępcę komisarza.

Lekarze z pewnością nie pozwolą sobie obciąć płac, bo mają silną organizację. Wy zaś reszta pamiętajcie że was „zdradzał” zarząd PPS-owski i radujcie się. Obawiam się jednak, że z takiej radości można pęknąć.

SPORT.

Kto zostanie mistrzem hokeju w Polsce?

KATOWICE, 9. marca. Tocząca się od tygodnia kampania o mistrzostwo Polski w hokeju mimo przewidywań w dniu wczorajszym nie zakończyła się. Kwestia tytułu mistrzowskiego wcale nie została rozstrzygnięta przez Legię i Warszawski A. Z. S. rozstrzygnięta zostanie w dodatkowym spotkaniu tych drużyn, które odbędą się najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym w Katowicach.

Wyniki wczorajszego przedstawiają się następująco:

Legia — AZS. (Poznań) 1:0, (1:0, 0:0, 0:0).
AZS. (Warszawa) — Pogoń 3:1, (2:1, 1:0, 0:0).

Tabela gier przedstawia się następująco:
1) AZS. — Warszawa 5 punktów 5:1.
2) Legia — Warszawa 5 punktów 2:0.
3) AZS. — Poznań 2 punkty 2:4.
4) Pogoń — Lwów 0 punkt 2:6.
Pogoń gra w dniu dzisiejszym w Krakowie z reprezentacją Krakowa.

BOKS POLSKA — WĘGRY 10:6.

POZNAŃ, 9. marca. Odbyły tu w dniu wczorajszym międzypaństwowe zawody bokserskie zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 10:6.

Mecz pięciarski Czarni — Hasmona odbyły wczoraj we Lwowie zakończył się w stosunku 10:4 na korzyść Czarnych.

BIEG NARCIARSKI WE LWOWIE.

W dniu wczorajszym sekcja narciarska Lwowie bieg narciarski na 30 km. Warunki podczas biegu b. ciężkie. Złodowaciały i bezustannie padający śnieg spowodował, że na 20 zgłoszonych zawodników startowało 16, a bieg ukończyło 9.

Wyniki są następujące: 1) Wronka (Cz.) 3:24:25, 2) Rodzyński (Cz.) 3:26:27, 3) Kurczyński (Cz.) 3:32:55, Westfalewicz (Cz.) 3:33:55, dziewięć przybył Maciejewski (Cz.) 4:15:39.

PILKA NOŻNA.

WARSZAWA.

Warszawianka — Polonia 2:1 (1:0).

KRAKÓW.

Wisła — Wawel 6:3 (4:1).

Garbarna — Ruch 4:2 (1:1).

Cracovia — AKS. (Kr. Huta) 5:2 (4:2).

PING — PONG.

W dniu wczorajszym w ramach rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo Lwowa, odbyły się następujące spotkania: Hasmona — Kacur 6:1, Jutrzenka — Pogoń 6:1.

W dniu wczorajszym powstał w Stanisławowie podóręgi lwowski w ping-pongu.

POLSKA WYCOFUJE SIĘ Z ROZGRYWEK PIŁKARSKICH O PUHAR AMATORSKI.

Zarząd PZPN, postanowił wycofać Polskę z rozgrywek o puchar amatorski środkowej Europy, gdyż mecze te poza wątpliwą już dość wartością sportową, nie są wcale brane w rachubę w międzynarodowej opinii Europy, a ryzyko finansowe jest b. znaczne.

Program na rok bieżący przedstawia się mniej więcej jak następuje: 14. czerwca mecz z zawodową reprezentacją Czechosłowacji, przyczem zawody te odbędą się w Warszawie.

Pewnym jest także wyjazd do Łotwy na 5. lipca, oraz mecz z Jugosławią 25. października, prawdopodobnie w Poznaniu. Na 20. września planuje się zawody z repr. Rumunii, prawdopodobnie we Lwowie a w dniu gdy jedna z reprezentacji walczącej będzie 5. lipca w Rydze spotkanie z zawodowcami Węgier lub Austrii w Katowicach.

MECZ LEKKOATLETYCZNY Z WĘGRAMI

odbędzie się ostatecznie w Królewskiej Hucie. Taka uchwała zapadła na ostatnim zebraniu zarządu P. Z. L. A., które prócz tego postanowiło powierzyć lwowskiemu OZKA zorganizowanie zawodów o mistrz. Polski w dziedzinie biega 3 km. z przeszkodami, zamiast biegu maratońskiego.

Sport robotniczy.

GWIAZDA — PINGPONGOWYM ROBOTNICZYM MISTRZEM STOLICY.

W finale robotniczych mistrzostw stolicy Gwiazda pokonała Czarnych 5:2.

ZAPASNICZE MISTRZOSTWA ROBOTNICZE WARSZAWY.

W lokalu Elektryczności odbyły się mistrzostwa ciężko-atletyczne Warszawskiego R. S. K. O.

W podnoszeniu ciężarów zwyciężył: waga kogucia 1) Galski (Skra) — 114 kg., waga piórkowa 1) Nalewanski (Elektr.) — 224 kg., (nowy rekord polski), waga lekka 1) Górnicki (Skra) — 215 kg., waga półśrednia 1) Kowalewski (S) — 208 kg., waga średnia 1) Malinowski (S) — 223 kg.

REZERWA SKRY BIJE W BOKSIE MAKKABI

W ubiegłym tygodniu odbyły się zawody między rezerwami Skry i Makkabi. Zwyciężyli w ogólnej punktacji juniorzy Skry w stosunku 9 : 3.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat

Zamiast wieńca na grób Tow. H. Diamanda, składa Drohobycka Rada Rob. PPS. zł. 15.00.

Zamiast wieńca na trumnę Tow. H. Diamanda składa Komitet PPS. w Chodorowie zł. 30.00.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Dz. Lud.” ul. Sykustka 1. 21.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH W ŁODZI.

Onegdaj odbyły się w Łodzi mecze gier sportowych zorganizowane przez TUR.

W meczu koszykówki mistrz Łodzi IKS. grający w pełnym składzie, uległ drużynie W. K. S. różnicą dwóch punktów. Wynik brzmiał: 29:27.

W drugim meczu koszykówki Trumf uległ drużynie YMCA w stosunku 53:21.

W siatkówce doskonała drużyna żeńska TUR-a pokonała Zjednoczenie w stosunku 29:6.

SKRA JEDZIE DO NIEMIEC.

W okresie świąt Wielkiejnocy drużyna Skry jedzie do Zabrza, gdzie rozegra trzy mecze. Wszystkie mecze rozegrane będą na świeżo wybudowanym stadionie robotniczym w Zabrzu.

Wioska na jednej z wysp Fidżi,



nad którą niedawno szalał katastroficzny orkan.

Ze sądu.

O zakłócenie spokoju publicznego.

Przed trybunałem przysięgłych stanął dziś Andrzejczyszyn Stefan, magister praw z Drozdowa.

Akt oskarżenia zarzuca mu że w dniu 27. lipca 1930 r. na wiecu w Kiernicy w czytelni Proświty nawiązując do rozwiązania przez starostwo org. Sokół miał wyrazić się „nas jest bardzo dużo i byłaby hańba, gdybyśmy się poddali Polakom”.

W powyższej mowie oskarżony również miał wyrazić się, że Sokół istnieje po to, aby

naród ruski mógł się wyzwolić z pod zaboru polskiego i mógł stworzyć Ukrainę.

Jako świadek zeznał również Michał Artym, którego rola prowokatorska ujawniła się w procesie pośła Bilaka. Sądowi przewodniczył s. s. o. Antoniewicz oskarża prok. Wondrausch, bronią adw. Hankiewicz i Bilak.

Falszowanie artykułów żywności we Lwowie.

Miejski zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w lutym b. r. 1514 analiz z czego 118 spraw oddano na drogę sądową.

Przeprowadzono 66 prób mleka, z czego zakwestjonowano 59 prób jako mleko zbierane. Śmietana nie dała powodu do zarzutów, albowiem na 79 prób zakwestjonowano jedną. Gorzej przedstawiało się masło, w którym na 187 prób, w 15 wypadkach znaleziono margarynę. Należy podnieść, że zwykłe masło miękkie zawiera margarynę, to też publiczność powinna żądać masła twardego. Na 76 prób wędlin zakwestjonowano 4 kiełbasy z powodu dodatku maki i barwienia. Z korzeni znaleziono 8 próbek cynamonu fałszowanego lupami kakaowymi, w 6 wypadkach marmolady zawierały syrop kartoflany. Na 60 prób wina w 19 wypadkach uznano wino fałszowane lub fałszywie oznaczone. Obok win owocowych spotyka się obecnie na targach wino żytnie a nawet sztuczne, barwione barwikami smołowymi. Woda wodociągowa wykazała stan niezmienny.

Wiadomości z kraju.

STRZELEC POSTRZELIŁ SIĘ W NOGĘ. Ludwik Raba, kierownik szkoły i prezes zw. strzeleckiego w Serdyniach, manipulując rewolwerem postrzelił sobie lewą nogę. Niefortunnego „strzelca” odwieziono do szpitala w Tarnopolu.

OGIEN WODĄ A PRAGNIENIE GASIŁ PIWISKIEM. Naczelnik ochotniczej straży pożarnej w Podborcach, Michał Zurawski, by zdobyć pieniądze na piwo, gdyż pragnienie stało mu do kucza jał się sprzedaży obrazów religijnych i malarzy polskich na cele budowy Domu Ratowniczego we Lwowie. Okazało się następnie, że Zurawski uzyskane z rozsprzedaży pieniądze w kwocie 600 zł. sprzeniewierzył i przepił, fałszując ponadto pożyłe w księżce kwestarskiej w której przerbił kwoty wyższe na niższe. Spryciarza ujęto w Radziechowie i osadzono w areszcie gminnym, skąd zdołał zbiec. Zarządzone za oszustem poszukiwania, pozostały na razie bez wyniku.

UCZTA SZYDERCÓW opera Umberta Giordana, którego dzieła „Andrea Chenier” i „Fedora” wystawiono dawniej na lwowskiej scenie będzie najbliższą premierą opery lwowskiej.

BYDGOSZCZ, 9. 3. (PAT). Stan wody na Wiśle pod Brdziejem wzrósł wczoraj wieczór do 7.58 m. Poziom Wisły przerasta obecnie poziom Brdy, co spowodowało t. zw. „cofkę” czyli wylew wody z Wisły do Brdy. Z powodu powolnego usuwania zatoru pod Chelmnem, nagromadzona na Wiśle kra dochodzi do Brdziejcia i zaczyna piąć się koło mostu kolejowego w Fordonie. Poziom Wisły wzrasta stale z szybkością 2 cm. na godzinę. Władze przeprowadziły już ewakuację ludzi i mienia z osad i miejscowości zagrożonych. O ile zator w Nieszawie zostanie wcześniej usunięty niż zator w Chelmnie, Bydgoszcz i okolice mogą być nawiedzone przez powódź. Zator ciągnie się od Chelmna aż po Fordon. Na skutek silnych mrozów lód twardnieje dochodząc miejscami do 6 m. grubości, co utrudnia wiele prac łodotamaczy. Te ostatnie zdołały już rozbić 7 km. zatoru. Osady Strzelec Dolny, Łoskoń, Pałcz oraz Łęgnowo w powiecie bydgoskim na lewym brzegu Wisły i Mała i Wielka Kępa na prawym, jak i szosa Fordon—Gałaz są zalane. Szosa toruńska z Łęgnowa stoi częściowo pod wodą.

WYLEW WISŁY POD ANNOPOLEM.

LUBLIN, 9. 3. (PAT). Na Wiśle koło mostu pod Annopolem w pow. janowski, utworzył się 6 km. zator lodowy, który wobec ciągłego podnoszenia się stanu wody, poważnie zagraża mostowi. Sytuację znacznie pogarsza powrót mrozów, wskutek których Wisła w powiecie puławskim i garwolińskim jeszcze nie ruszyła. Wynikiem tej sytuacji był wylew, który nastąpił powyżej Annopola i wsię Janinów i Zabelec zostały zalane wodą. Ludność obu wiosek została zawczasu ewakuowana wraz z dobytkiem.

Program radiowy

WTOREK, 10. marca.

- 11.58. Sygnał czasu z obs. astron. i hełm z Wieży Mariackiej.
- 12.10. Koncert z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 13.15. Dalszy ciąg koncertu.
- 15.00. Komunikat gospodarczy.
- 15.20. Płyty gramofonowe.
- 15.35. Lwowska chwila lotnicza.
- 15.50. „Dramat narodowy z przed 2000 lat. wygł. p. Józef Jedlicz. Transm. na wszystkie stacje.
- 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.45. Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Arct. Jampolskiej.
- 17.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15. „Cuda z życia storczyków” wygł. prof. dr. Kazimierz Roupert.
- 17.45. Popularny koncert symfoniczny. Wygł. orki. Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Grzegorz Fitełberga i Hanna Dicksteinówna (fort.) 1. Mendelssohn. Uwertura „Hebrydy” 2. Beethoven. Scherzo z III. symfonji. 3. Mahiszewski. Fantazja lwowska, 4. Saint-Saens „Taniec szkieletów”. 5. R. Strauss. Wale z op. „Kawaler srebrnej róży”.
- 18.45. Rozmaitości.
- 19.10. Giełda rolnicza.
- 19.25. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.30. Odczytanie programu na dzień następny.
- 19.35. Prasowy dziennik radiowy.
- 19.50. Transm. z Warszawy. Op. ra Lud. Różyckiego „Cassanova” z Teatru Wielkiego.
- 23.00. Komunikaty z Warszawy.
- 23.10. Muzyka taneczna z Warszawy.

„CASSANOVA” RÓŻYCKIEGO.

Stacje Polskiego Radia, transmitują we wtorek dnia 10. marca br. o godz. 19.50 operę Różyckiego „Cassanova” obfitującą w piękne, melodyjne arie. Treść opery zaczerpnięta została z przeżyć, w Polsce słynnego awanturnika międzynarodowego, którego postać odtwarza I. Dygas. Rolę śpiewacką Caton, odśpiewa p. E. Bandrowska-Turska. Liczną obsadę stanowią najwybitniejsi artyści operowi.

KONCERT KAMERALNY.

W czwartek, dnia 12. marca br. o godzinie 17.45. nadaje Warszawa koncert kameralny w wykonaniu pianistki Róży Benzelowej, skrzypaczki Lidji Kmitowej, śpiewaczki Jadwigi Hajdukowskiej. W programie mało znana sonata Melcera na skrzypce i fortepian. Dalej utwory Schumanna i Schuberta oraz dwa utwory fortepianowe z tej samej epoki: delikatne i subtelne impromptu As-dur Schuberta, oraz pełne polotu „Rondo brillant” Webera.

KONCERT KWARTETU KRETTLY.

Doskonały paryski zespół smyczkowy — kwartet Krettly, przyjeżdża na kilka występów do Polski, gdzie w czwartek dnia 12. marca o godz. 12.15. usłyszymy go przez radio. Wykonany zostanie niezmiernie ciekawy kwartet smyczkowy Faure’go.

KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM A. JOLLESA.

Radjostacja warszawska transmituje w piątek 13. marca wielki koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, z udziałem znanego pianisty niemieckiego Jollesa, pod dyr. kapelmistrza Jerzego Sebastjana. Program poświęcony został muzyce niemieckiej i obejmuje szereg wysoce wartościowych dzieł. Usłyszymy mianowicie poważną i surową symfonię Brahmsa, subtelny koncert fortepianowy Schumanna, programowy poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Śmierć i Wyzwolenie” oraz uwerturę do op. „Tannhäuser” Wagnera.

AUDYCJA GEBETHNEROWSKA W P. R.

Firma Gebethnera i Wolff, dnia 13. bm. o godz. 17.45. nada audycję własną z udziałem pianisty prof. Ludwika Urstina, oraz znanego tenora opery warszawskiej: Maurycego Janowskiego. W drugiej części, poświęconej muzyce lekkiej i tanecznej, usłyszymy ostatnie nowości nutowe w wykonaniu popularnego zespołu jazzbandowego Karasińskiego i Katuszka.

Kronika.

Lwów, 9 marca 1931.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 7.30 „Lalka“.
Wtorek o 7.30 „Płaszcz z Tyrolu“.
Środa o 7.30 „Popowieści Hoffmana“.
Czwartek o 7.30 „Lalka“.
Piątek o 7.30 „Opowieści Hoffmana“.
Sobota o 3.30 „Kopciuszek“.
Sobota o 7.30 „Lalka“.
Niedziela o 3.30 „Fotek z Montmartre“.
Niedziela o 7.30 „Aida“.
Poniedziałek o 7.30 „Lalka“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.
Wtorek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Środa o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Czwartek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Piątek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Sobota o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Niedziela o 3.30 „Dorota Angerman“.
Niedziela o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Poniedz. o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 7.30 „Dobra wróżka“.
Wtorek o 7.30 „Dobra wróżka“.
Środa o 7.30 „Dobra wróżka“.
Czwartek o 7.30 „Dobra wróżka“.
Piątek o 7.30 „Dobra wróżka“.
Sobota o 7.30 „Dobra wróżka“.
Niedziela o 3.30 „Przygody Ch. A. Pina“.
Niedziela o 7.30 „Dobra wróżka“.
Poniedziałek o 7.30 „Dobra wróżka“.

COLOSSEUM. — Gościnne występy Barabary:

Poniedziałek o 8.30 „Ojciec“.
Wtorek o 8.30 „Głos krwi“.
Środa o 8.30 „Hinkeman“.
Ceny miejsc na przedstawienia wieczorne od 80 gr. do 4 zł., na poranne od 50 gr. do 2 zł. — Bilety są już do nabycia przy kasie kina Kopernik od 10-1 i od 4-6.

KONCERTOWE M. TUBERKA:

Wtorek, 10 marca: Paryski Kwartet smyczkowy „Kretty“.

W „SPRAWIE DANTONA“ dramacie St. Przybylskiego, który w dniu 18. b. m. ukazał się na scenie Teatru Wielkiego, główne postacie kreują pp.: Chmielewski (Danton), Chodacki (Robespierre), Damięcki, Stępiński, Krasnowiecki, Machalski, Strzelecki, Kondrat, Woydan, Wierciński, a nadto panie: Malanowicz, Miedzińska, Bohdańska, Bońska i Borowska. Sztuka ta, niezwykle trudna do wystawienia ze względu na znaczną ilość odsłon, przygotowali: reżyser K. Wierciński i twórca tła dekoracyjnego St. Jarocki, posługując się specjalnie w tym celu zbudowaną sceną obrotową.

ZRANIENIE NOŻEM W BRZUCH. W ul. Gródeckiej niejaki N. Szczerbiak w towarzystwie dwóch kolegów napadł na Jana Mechanisza znan. ul. Króla Leszczyńskiego 17 i pchnął go nożem w brzuch. Pierwszej pomocy udzielił zranionemu Pogotowie rat., poczem w stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Za zbiegłymi nożowcami poszukuje policja.

LUP ODEBRANY PRZEZ PRZECODNIA. W ul. Pełtewnej natknął się Abraham Koffer (Pełtewna 15) na dwóch osobników, niosących pakunek których chciał przytrzymać. Złodzieje zbiegli jednak porzucając pakunek w którym znajdowało się 13 koszul męskich, 6 prześcierań, 14 poszewek, 3 obrusy, kapa, 18 sienników, pokrowiec, halka, kombinacja, jasek, i kawałek płótna, które to rzeczy zostały skradzione na szkodę znanego właściciela. Koffer pakunek zdeponował w III komisariacie.

WROŻA I KRADNA. Wydział śledczy zarządził rewizję wśród poddanych „króla“ Kwieka, którzy jak wiadomo obozują pod Lwowem. W zakamarkach obozu znaleziono wiele rzeczy, skradzionych przez cyganki w różnych mieszkaniach podczas wrożeń. Wśród zakwestionowanych rzeczy znajdują się: 4 kieliszki srebrne, 2 kieliszki z podstawkami, szczyptce do cukru nowe ubranie popielate w krawaty, zieloną kape pluszową w czerwone kwiaty, po brzegach brązowe desenie kape białą w kwiaty, białe obrus, prześcieradło obszyte koroną z zabkami damski szal, granatowy, jedwabny trykoty, czerwona kape z żółtym deseniem i kape zieloną z żółtym deseniem. Poszkodowani mogą rzeczy te agnostkować i odebrać.

16-LETNIA DZIEWCZYNA ZMARŁA NAGLE. W mieszkaniu Jakóba Madera, na Bogdanówce zmarła nagle 16-letnia służąca Anna Prima. Złotki na polecenie lekarza miejskiego, odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

DACH BASZTY SKRADZIONY NA OPAL. W Lwowie pozostaje wielu młodocianych robotników bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Nieszczęśliwcy ci szukając schronienia lokowali się na noc w baszcie na Walech Gubernatorskich. Wczoraj w czasie eobawy przytrzymała policja Szymona Rosenstraucha, Wolfa Seida, Karola Stawarskiego, Wład. Burzyńskiego, Jana Gerfacha i Wład. Sodomę. Osadzono ich w więzieniu, gdyż ciąży na nich zarzut, że skradli więziana dachowe tej baszty, wyrządzając gminie szkodę kilkuset złotych.

KREDYT 6 MIESIĘCZNY NA BIELIZNĘ MĘSKĄ. Nowo utworzona wytwórnia bielizny męskiej firmy A. Wittels, Lwów Rutowskiego 7, dostarcza jak dotychczas ku największemu zadowoleniu swoich P. T. Odbiorców, najmodniejsze i gustownie wykonane koszule męskie, pyjamy i bonjourki po cenach znacznie niższych.

11 więźniów murzyńskich spaliło się żywcem.

Z Nowego Yorku donoszą: Z Konanville w północnej Karolinie donoszą, że w tamtejszym

Kącik humoru.

NIEZWYKŁY ZEGAREK.

— Widzę, że masz nowy zegarek.
— Niezwykły, znakomity. Chodzi 14 dni bez nakręcania.
— O, to istotnie niezwykły — dziwi się kolega. Jak długo dopiero będzie chodził, gdy się go nakręci.

ROWERZYSTA.

Młody rowerzysta, uczący się jazdy na kole najężdża na idącego ulicą legomościa i prze-wraca go.
— Do diabła! — krzyczy poturbowany — czy pan nie umie dzwonić?
Dzwonić umiem — odpowiada bez zająkowania młodzieniec — ale nie umiem jeszcze jeździć.

Jak już — to już

Jak jeździć — to już sanna.
Jak tańczyć — to z Jehanną.
Jak deptać — to krynieki.
Jak śwadek — to Purzycki.
Jak krowa — to już dojna.
Jak sędzia — to już Neuman.
Jak obraz — to z Zachęty.
Jak proces — to już dety.
Jak hotel — to już Bristol.
Jak fachman — to już Prysto.
Jak reka — to już silna.
Jak prałat — to już z Wilna.
Jak forsa — to mi wsuń ją.
Jak sołusz — to z Rumunją.
Jak pawko — to Pilznerki.
Jak gaffa — to już szereg.
Jak kochać — to najgoręcej.
Jak Gdynia — to nie więcej.
Jak szylet — to pugał.
Jak Brześć — no to... kryminał.
(„Cyrułk Warszawski“ nr. 9“).

Wykłady Uniwersytetu Lud.

I T. U. R.

W poniedziałek, dnia 9 b. m. o godz. 7-mej wieczorem, w lokalu ZZK, ul. Gródecka 69, wykład prof. J. Rogowskiego p. t. „Stany Zjednoczone Ameryki Północnej“ z przeżyciami.

TUR organizuje wycieczkę do Teatru Rozmaitości.

We wtorek 10 b. m. odbędzie się wycieczka TUR-a do teatru Rozmaitości. Dana będzie głośna rewja p. t. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“.

Niskie ceny biletów dają możliwość ujrzenia każdemu robotnikowi tej arcywesołej rewii. Zgłoszenia przyjmuje tow. Wyszyńska w lokalu OKR-u przy ul. Rutowskiego 23, II p. oraz tow. Laufer w lokalu Org. Młodz. TUR. Rynek 8.

We wtorek zgłoszenia przyjmuje się tylko w lokalu OKR-u do godz. 6.30 wiecz.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Kapitan marynarki“ dźwiękowa z Harry Liedkem.

CASINO: Dźwiękowiec polski: Serce na ulicy.

CHIMERA: Kwiat wschodu.

COLOSSEUM: „Ludzie nocy“ oraz arcywesoła komedia.

FATAMORGANA: „Sprzysiężenie trzech“ i „Królowie puszczy“.

GRAZYNA: „Pieśniarz gór“ dźwiękow.

KOPERNIK: Karkołomne Zakręty w języku polskim.

LEW: Koniec świata.

LUNA: Żelazna stopa oraz W szponach złotych diabłów.

MARYSIENKA: Karkołomne Zakręty w języku polskim.

OAZA: Czar Meksykański (dźwięk).

PALACE: Cesarstwo królewskie feldmarszałek (100 proc. dźwięk w języku czeskim).

PAN: „Owoc zakazany“ oraz Clara Bow. „Rudowłosa“.

PROMIEK: W sidiach życia oraz występ pary tanecz. z Warszawy.

RAJ: Wiatr od morza.

STYLOWY: „Żywy trup“ oraz Anny Ondra.

SPLENDID: Karjera dzisiejszego młodzieńca.

UCIECHA: Kochankowie oraz jezioro miłości.

PREMIÓWKA LUPEM SPRYCIARZA. Małka Kik zam. przy ul. Lwiej 1. 7 padła ofiarą jakiegoś spryciarza, który w oszukańczy sposób wyłudził od niej premiówkę, wartość 193 zł.

LEKARKA OKRADZIONA W SZPITALU. Dr. Westromie Stauber, lekarka szpitala powiatowego doniosła policji, że z sali przygotowanej do tego szpitala, skradziono jej torebkę damską, wartości 200 zł. zawierającą banknot 100 złotych i srebrną puderniczkę.

ZAGINIONE. Weronika Kachnicka, zam. ul. Potockiego 95, doniosła policji, że 13-letnia Walentyna Cwińska, uczennica V kl. szkoły ludowej wydalila się z Zakładu sierot i dotychczas nie powróciła.

29-letnia Marja Pelc, służąca u M. Maszczykowej zam. przy ul. Kułpowskiej 8, również gdzieś się zawierzyla.

więzienu karnem wybuchł olbrzymi pożar.

Podczas pożaru spaliło się żywcem 11 więźniów murzyńskich zamkniętych w specjalnych silnie okratowanych celach.

Pozatem szereg innych więźniów odniósł ciężkie poparzenia. Gmach więzienny spalił się doszczętnie.

Ogłoszenia

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 64-53 poleca własnego wyrobu bandaża przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15. (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów użyczenie na dogodny warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót techniczn. dentyst. bezpłatnie.

CZY WIESZ? że znany zakład **M. FREILICH**, Lwów, Gródecka 35, tel. 71-11 zniżył ceny swoich patentowanych bandaża przepuklinowych i brzusznych, pomimo że dalej daje pełną gwarancję za wyroby swoje.

RADJO! Komplet detektorowy suwakowy zł. 25.— Wszelkie przybory i radjoprzyrządy dla radioamatorów po cenach niższych. Dogodne warunki spłat. Centromasz. Lwów, ul. Gródecka 71a, tel. 6891.

UWAGA!!! UWAGA! Firma **I. Stem**, Lyczakowska 6. — Donosimy łaskawej klienteli, że na sezon wiosenny zaopatrzyliśmy nasz skład w najnowsze modele damskie treneczki, damskie i męskie, ubrania z najlepszej materii bielskiej. Ceny nasze zostały znacznie obniżone i rozdzielamy na najdogodniejsze spłaty.

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI, Halicka 15. poleca: Ręczniki, prześcieradła, różne płótna, perkaliny, zefiry, perkalie, welny, jedwabie i ubrania w różnych gatunkach, po niebywale niskich cenach.

NA SEZON! po cenach już niższych. Pończochy, skarpetki, rękawiczki, chusteczki, koszule, krawaty, kołnierze, kosmetyka „ELLES“, Lwów pl. Bernardyński 10 (naprzeciw ul. Piekarskiej). — Koszule zef. zł. 6. — Reformy jedwabne.

WEDLE OSTATNIEJ TECHNIKI urządzona parowa czyszczalnia i farbiarnia Nowoswiat. Lwów Piastów 23. Już otwarta. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia i farbowania garderoby męskiej i damskiej. Kantory przyjąć w składniach Rudolfa Neuwalta: pl. Marjański 8. Kazimierzowska 25. Krakowska 25, ul. Gródecka 72, Rynek 21, Balonowa 3.

KAPELUSZE damskie i męskie przerbią starannie na najnowsze fasony fabryka Rudolfa Neuwalta. Kantory przyjąć w składniach.

KUPUJECIE W FIRMIE J. SALAMANDER pl. Bilczewskiego 1. 10. Poleca: Ręczniki, prześcieradła, różne płótna, perkaliny, perkalie, zefiry, welny, jedwabie na ubrania w różnych gatunkach, po niebywale niskich cenach. Oglądajcie naszą wystawę.

MEBLE na raty oraz za gotówkę poleca najtańszej magazyn mebli Steil i Ska, Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Tel. 64-13.

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki wiosenne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, kocy, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit
Lwów, Brajerowska 4.

Prenumerujcie

Dziennik

Ludowy

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA“

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr.
„ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—40 „
„ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—70 „
„ „ „ „ „ „ po kronice	—55 „
„ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „
Cała strona za tekstem	500— zł.
Pół strony	250 „
Czwierć strony	130 „
Cała strona w tekście	700 „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000—

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.